Nr. 295 (2476) Warszawa, Poniedziałek 27 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki prenumeraty:**

| | | |
|---|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. | 3.50 |
| bez odnoszenia | „ | 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ | 3.50 |
| zagranicą | „ | 5.50 |
| Za zmianę adresu | | 10 groszy |

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia

| | |
|---|---|
| w tekście (przed kron.) | 25 groszy |
| nekrologi | 10 „ |
| zwyczajne | 15 „ |
| drobne za jeden wyraz | 10 „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

# Pogrzeb Henryka Sienkiewicza.

Nad tragicznemi losami Polski w ostatniem stuleciu jeszcze i to fatum ciążyło, że najlepsi jej synowie umierali na obczyźnie, na wygnaniu. Zdala od ziemi ojczystej umarł największy wieszcz nasz Adam Mickiewicz, zdala od kraju umarł Naczelnik w sukmanie, zdala od kraju umarli Słowacki, Szopen i Lenartowicz. Wreszcie na gościnnej ale zawsze obcej ziemi szwajcarskiej zmarł już podczas wielkiej wojny europejskiej wielki pisarz i obywatel Henryk Sienkiewicz.

Po ośmiu latach śmiertelne szczątki Henryka Sienkiewicza przywieziono do kraju, aby oddać je tej ziemi, którą tak gorąco kochał.

Na tę żałobną uroczystość stolica już od kilku dni przybierała się w stosowne szaty i jeszcze wczoraj do południa tu i owdzie kończono przystrajania gmachów, domów, magazynów i balkonów.

O godzinie 11-ej rano na wszystkich ulicach, któremi miał przeciągać kondukt oraz na przecznicach do tych ulic prowadzących pozapalano latarnie owite w czarną krepę.

O godz. 12-ej ulice, przylegające do Dworca Głównego, zaroiły się od tysięcy ludzi, którzy podążają zbitym tłumem ku stacji. Ruch tramwajowy zamiera a przed pierwszą kordony policyjne zamykają dostęp do placu przed Dworcem. Przechodnie, którzy zdołali jeszcze przedostać się poza szpalery policyjne, ustawiają się zwartemi szeregami, głowa przy głowie na chodnikach Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Opustoszałemi jezdniami suną delegacje z wieńcami i sztandarami, zajmując wyznaczone miejsca. Dworzec zmienił zupełnie wygląd. Część główna dzięki szczęśliwie pomyślanym architektonicznym dekoracjom zamieniła się w renesansowy przedsionek. U szczytu wznosi się olbrzymi orzeł, dzierżący w szponach wielki, jedlinowy wieniec; poniżej również ogromnych rozmiarów krucyfiks, pod którym zamieszczono gipsowy medaljon z podobizną H. Sienkiewicza. Z boku zwieszają się wielkie czarne opony. Na stopniach ustawiono katafalk a obok cztery płonące świeczniki. Strzeże wejścia po obu stronach dwuch kamiennych rycerzy, wspartych na mieczach. Wnętrza ściany wybite czarnym suknem; w bocznej sali wśród zieleni i światła spoczywa skromna, dębowa trumna, okryta sztandarem purpurowym z Białym Orłem.

Po drugiej godzinie zapełnia się podjum i placyk naprzeciw delegatami różnych instytucji państwowych; jest tu Rząd in corpore, wyższe sądownictwo, sejm, senat, generalicja, dyplomacja i inni. Punktualnie o godz. 2 i pół rozlega się pobudka a potem ponure warczenie bębnów; w drzwiach ukazuje się trumna, niesiona przez sokołów, którzy ustawiają ją na katafalku i przy dźwiękach marsza żałobnego składają u jej stóp premjer Grabski i naczelnik kancelarji cywilnej Prezydenta, p. Lenc, wspaniały wieniec z biało - czerwonemi szarfami, na których widnieje napis: „Henrykowi Sienkiewiczowi — Rząd Rzeczypospolitej".

Wśród głębokiej ciszy zabiera głos przewodniczący komitetu uroczystości, marszałek Trąmpczyński. Następnie zajeżdża sześciokonny karawan. Znowu rozlegają się dźwięki marsza żałobnego, wojsko prezentuje broń — trumna zostaje umieszczona na wozie żałobnym i kondukt rusza.

Na przodzie wojsko, szkoleżerowie, piechota z orkiestrą na czele i szkoła podchorążych. Dalej oddział pieszej policji a potem długi szereg delegacji z wieńcami. Są tu wieńce od wszystkich 5 organizacji literacko - dziennikarskich, od Krakowa, Lwowa, Wilna i innych miast, od młodzieży akademickiej, organizacji sportowych, od komitetu gruzińskiego, rosyjskiego, jugosłowian, Zw. artystów scen polskich, górali, żydowskich literatów i dziennikarzy i setki innych. Po delegacjach jedzie 4 trębaczy - szwoleżerów, a potem suną dwa długie szeregi duchowieństwa. Przed samą trumną kroczy kard. Dalbor i Kakowski w otoczeniu biskupów. Za karawanem otoczonym wojskową honorową eskortą, idzie rodzina wielkiego pisarza: żona, syn, córka i zięć, a dalej znów urzędowe delegacje. Na czele Rząd, poprzedzany przez obu marszałków i premjera, za nimi korpus dyplomatyczny, sejm, senat, władze wojskowe, generalicja i wyżsi urzędnicy. Zamyka pochód konna artylerja. Kondukt wolno posuwa się Alejami Jerozolimskiemi i Nowym Światem ku pomnikowi Mickiewicza. Wokół na trotuarach istne morze głów, wzdłuż jezdni delegacje różnych organizacji społecznych ze sztandarami i orkiestrami.

Blade jesienne słońce zachodziło, oświecając szczyty starych kamienic na Krakowskiem, z których każda ma swoją mniej lub więcej zaszczytną kartę w dziejach polskich. W powietrzu niby mgła unosił się dym od tysięcy pochodni. Zbliża się żałobny wóz z trumną... Biją dzwony kościelne... Sześciu konnych trębaczy zagrało fanfarę... Uroczysta cisza zaległa ulicę... Wojskowa orkiestra zaintonowała Mazurka Dąbrowskiego... Odkryły się głowy... Karawan zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza... Na specjalnie urządzonem podjum stanął Prezydent Rzeczypospolitej, pan St. Wojciechowski, który przemówił co następuje:

Rzeczpospolita, cała i wolna, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W tryumfie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczystej ziemi, a duch Twój budzący Polaków nie utracił promienistej siły, jesteś i będziesz wśród nam wieszczem majestatu Polski i służby dla niej.

Wielbi Cię naród nietylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozsławiłeś imię Polski po świecie. Serdeczne węzły łączące nas z Tobą sięgają głębiej. Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną w gonitwie za materjalnym tylko dobrobytem podnosiłeś ku szlachetniejszym prądom, głosiłeś zwycięstwo ducha.

Sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródła instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś znękane i wątpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą. Hartowałeś w nas wolę, miłość ojczyzny i męstwo. Za to hołd Ci składamy.

Z dumą o wielkich mężach Polski, jej nieustraszonych rycerzach i szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskazy ku temu, co jest obowiązkiem, dobrem i pięknem, łączą się też dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najaśniejszej Królowej Polski — Bogarodzicy.

Chór z orkiestrą szkoły podchodążych wykonał prastarą pieśń rycerstwa polskiego „Bogarodzica". Jeszcze raz zabrzmiała fanfara trembaczy, poczem kondukt ruszył ku Farze.

Przed głównem portalem Katedry karawan się zatrzymał. Zdjęto trumnę, za którą do Katedry weszli Prezydent Rzeczypospolitej, Sejm, Senat, Rząd, przedstawiciele obcych państw, oraz komitet pogrzebowy.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni, tysiąca świateł i żałobnej dekoracji całej nawy.

***

Około godz. 6-ej dopuszczono do Katedry tłumy, które przeciągały dokoła katafalku do późnej nocy.

Dziś o godz. 10-ej rano po nabożeństwie nastąpi przeniesienie trumny ze szczątkami Henryka Sienkiewicza do specjalnie przygotowanej w podziemiach Katedry krypty.

### AKADEMJA KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Wczoraj wieczorem w pięknie dekorowanej sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiego mistrza słowa.

Akademję zagaił marszałek Trąmpczyński, poczem głos zabrał minister Miklaszewski imieniem Rządu, składając kondolencje obecnej na sali pani Sienkiewiczowej. Następny mówca prof. Rozwadowski, jako reprezentant Akademji Umiejętności, scharakteryzował twórczość Sienkiewicza, poczem delegat Akademji Umiejętności w Sofji, prof. Bojan Paweł, w serdecznem przemówieniu podkreślił słowiański charakter twórczości wielkiego pisarza.

Redaktor Dębicki w imieniu wszystkich literackich i dziennikarskich korporacji oddał hołd temu, co „głosił chwałę ojczyzny w szare dni niewoli".

Prof. Ignacy Chrzanowski mówił o wielkiem ideowem posłannictwie Sienkiewicza — następcy Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, tego co w zamarłych z bólu sercach potrafił obudzić nadzieję zmartwychwstania, którego słowa były cudownem zarzewiem wiary w lepszą przyszłość ojczyzny, tego wielkiego syna ojczyzny co umiał przedziwnie ducha bohaterskiej przeszłości w zmartwiałą tchnąć teraźniejszość.

Ostatni przemawiał prezes Związku weteranów, J. A. Święcicki, poczem p. Libicki, prezes Kasy Literackiej, zamknął Akademję.

Akademję urozmaicił chór „Harfy" i orkiestra opery pod dyrekcją E. Młynarskiego.

### W dzisiejszym numerze:



Nastrój panował podniosły, poważny, odpowiedni do powagi chwili. Na Akademji obecni byli marszałkowie Sejmu i Senatu, premjer Grabski i inni przedstawiciele Rządu, wojskowości, literatury i prasy.

### TWÓRCY „QUO VADIS?" — RZAD WŁOSKI.

Pan Prezes Rady Ministrów Grabski otrzymał następującą depeszę od włoskiego Prezydenta Ministrów Mussoliniego:

Prezes Rady Ministrów Grabski, Warszawa. Proszę, by Wasza Ekscelencja zechciał życzliwie przyjąć gotowość, jaką Rząd Narodowy Włoski ma zaszczyt wyrazić, do wzięcia udziału w uroczystościach na cześć Henryka Sienkiewicza, którego wielki duch, unoszący się w chwale nad swą zmartwychwstałą polską ojczyzną, wskrzesił wielkim artyzmem światu imię dawnej Romy. (—) *Mussolini.*

***

Wczoraj o godz. 6 m. 30 rano przy wykonywaniu dekoracji przed dworcem głównym w Al. Jerozolimskich spadł z rusztowania pół piętra architekt-inżynier, 48-letni Eugenjusz Szretter. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs oraz ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do mieszkania jego w Mokotowie przy ul. Puławskiej 18.

# Listy z Paryża.

(Kor własna)

### POGRZEB ANATOLA FRANCE'A.

Stałem w tłumie na Polach Elizejskich podczas przejścia orszaku pogrzebowego, odprowadzającego zwłoki Anatola France'a (Fransa). I taka była cisza, tak głębokie skupienie, że nawet szeptu nie było słychać, a do uszu dochodziły tylko uderzenia w asfalt kopyt końskich, ciągnących karawan z trumną i rydwany, kwieciem pokryte. Wśród sztandarów, na tle białego jasnego dnia, jaskrawiły się czerwienią sztandary robotnicze. Obok mnie stała grupka robotników. Pochód już dawno przeszedł, a oni, jakby w ziemię wryci, byli ciągle wpatrzeni w oddalający się czarny punkt. „Bon, vieux, Anatol France" (stary, dobry Anatol France) — szepnął wreszcie jeden z nich, wzdychając, i otarł łzę swoją czarną, spracowaną dłonią.

Cóż znaczą najwspanialsze mowy dobranych mówców, sławiących nieśmiertelną chwałę jednego z najsłynniejszych w sztuce, literaturze i myśli współczesnej — synów Francji? Cóż znaczą parady wojskowe, hołdy, dokonane przez prezydenta Republiki, akademje nieśmiertelnych, instytuty literackie, naukowe, uniwersytety — jednem słowem, przez całą cywilizację Francji i świata zagranicznego? Cóż znaczy to wszystko wobec serdecznego i poufałego kontaktu, jaki umiał zadzierzgnąć ten wyrafinowany literat między sobą a tłumem proletarjackim?

Właśnie ten tłum obserwowałem na pogrzebie i na jego obliczu widziałem ból największy, bo lud instynktem rozumiał, że ten arystokrata ducha, zamykający się w swej wieżycy ze słoniowej kości, odgradzający się ze wstrętem od snobów literatury i sztuki, od plutokratycznej burżuazji, ten genjalny ironista schodził na ulicę do proletarjatu i wyszukiwał dlań słowa bogate, a proste, niosąc przed nim czerwoną latarnię wyzwolenia i postępu.

Nacjonaliści jakby zaczynają dopiero rozumieć znaczenie za życia i po śmierci tego wielkiego francuza. Dytyrambami pochwał uczcili genjalny talent, ale jego społeczną, socjalistyczną działalność nazywali

dotychczas, jak to już wam pisałem, „kaprysem" wielkiego pisarza. Tymczasem spłoszył ich masowy udział proletarjatu w pogrzebie, oraz oficjalny udział Konfederacji Pracy i francuskiej partji socjalistycznej (przemawiali tow. tow. Blum i Jouhaux (Żuo). Spłoszyło ich również najżarliwsze współczucie, okazywane ze wszystkich ognisk robotniczych i wolnościowych; łączenie przez proletarjat imienia France'a z imieniem Jauresa (Żoresa) i cytowane przez naszych towarzyszów — jakże liczne przykłady walki Anatola France'a z klerykalizmem, reakcją, militaryzmem; policzkowania przezeń sobkostwa plutokratycznego i zbrodni kapitalistycznych.

Nacjonaliści pragnęli kreśleniem cudownego portretu literackiego zatrzeć fizjognomję działacza społecznego, ale spostrzegli się, że sylweta Anatola France'a wyszła przed forum społeczeństwa w całej swej pełni, to jest nietylko kulturalnej, ale i bojowo - społecznej i że po śmierci swej socjalizm i demokracja czerpać będą natchnienie z jego spuścizny literackiej i jego życia.

To też nacjonalistów ogarnęło przerażenie, że nawet i po śmierci cień Anatola France'a będzie ich prześladował; że ten „rewolucyjny plebs" może się zasłaniać i wielkiem imieniem pisarza; że France będzie również nęcił czarem swego słowa i historją swego życia nowych adeptów, których nietylko staną w zachwycie przed arcydziełami literatury, ale potrafią znaleźć pod sceptyczną maską — rzeczywistą fizjognomję pisarza - rewolucjonisty, wytykającego drogowskazy postępu, wyzwolenie proletarjatu, oraz wzgardę dla zgnilizny rządzącego dziś kapitalizmu i ustroju społecznego, którego nacjonalizm jest wykładnikiem.

I klerykalno - kapitalistyczno - militarystyczne „Echo de Paris" dziś pierwsze zaalarmowało swych czytelników, zapowiadając, pomimo czci dla pisarza, *opis jego „ujemnej, szkodliwej działalności społecznej"*. Nie mamy zatem już do czynienia z „kaprysem" proletarjackim największego pisarza Francji, ale reakcja zobaczyła wreszcie celową jego działalność w tym kierunku.

„Echo de Paris", jak i inni karykaturzyści myśli Anatola France'a, przekonało się już widocznie, że, nakładając fałszywe szkła na oczy dojrzałego społeczeństwa, nie udało mu się jednak ukryć przed tem społeczeństwem prawdziwego rewolucjonisty, jakim w istocie był zmarły. Wobec tego zabierają się teraz nacjonaliści do dysekcji duszy pisarza i działacza, oddzielając jego walory pisarskie od „szkodnictwa społecznego" (?), przeciwstawiając mu Barresów (Barres) i Bourgetów (Burże) — tych utalentowanych zacofanych mumifikatorów, konserwatorów pleśni społecznej i wojowniczego patrjotyzmu!

To pewna, że Jaures i Anatol France, choć już nie żyjący, nieraz spędzać będą spokojny sen z powiek reakcji!

Taka jest siła dobroczynnych genjuszów!

*Hieronimko.*

## O pomoc dla więźniów socjalistycznych w Rosji.

Wielokrotnie już prasa socjalistyczna wszystkich krajów zwracała się z gorącym apelem do demokracji europejskiej o pomoc dla nieszczęsnych więźniów socjalistycznych, gnębionych przez katów bolszewickich.

Obecnie znowu rozlega się takie wołanie. Grono socjalistów i demokratów niemieckich (Karol Kautsky, Ed. Bernstein, v. Gerlach, Hilferding, prof. Schücking, prof. Quidde i in.), redaktor socjalistycznego „Prawa Lidu" w Pradze, tow. Stivin i in. ogłosili wezwanie, w którem wskazują na straszne położenie socjalistów, więzionych na wyspach Sołowieckich. Przebywa tam przeszło 400 socjalistów od 2 z górą lat. Cierpią oni wskutek niezdrowego klimatu, braku żywności i okrutnego traktowania.

Podług najnowszych informacji 45% więźniów choruje na gruźlicę i szkorbut, trzech postradało zmysły, 6-ciu zostało zamordowanych w r. ub. przez straż więzienną. Przed kilku miesiącami wybuchł strajk głodowy więźniów, którzy zażądali przeniesienia do innego więzienia. Strajk spełznął na niczem. Rząd bolszewicki w dalszym ciągu wysyła swe ofiary na wyspy Sołowieckie i jeszcze dalej.

Odezwa piętnuje barbarzyństwa rządu sowieckiego i domaga się odeń zwolnienia więźniów politycznych, a oprócz tego wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do składania ofiar w żywności i ubraniach. Ofiary wysyłać można pod adresem Dr. Paul Hertz, Berlin, Charlottenburg, Neue Kantstr. 5.

# Na cudzy koszt.

Z zadowoleniem, z radością patrzymy na rozwój sieci tramwajowej. Zaklęte koło ulic, po których toczyły się wozy tramwajowe za czasów, gdy eksploatowała je Spółka prywatna, przerwane zostało z chwilą, gdy decyzja przeszła do czynników, mających dobro ogółu na względzie. Już nietylko Powiśle, Mokotów, Wola, ale i Nowe Bródno uzyskało połączenie ze śródmieściem. Nietylko najdalsze krańce Wielkiej Warszawy widzą zbliżające się do nich słupy i druty komunikacji tramwajowej, która wkrótce dotrze Marymontu, Wierzbna, Grochowa; tramwaj sięga dalej, wychodzi poza granice administracyjne miasta — jedna linja obsługuje już Okęcie, inna ma wyjść na szosę Kaliską. Warszawa może być dumną z tego co osiągnięte zostało własnym wysiłkiem, wysiłkiem całej ludności pracującej, korzystającej z tramwajów, bez oddania się w ręce kapitału zagranicznego.

Jednocześnie z tem uczuciem zadowolenia muszą jednak powstać refleksje.

Ceny żądane za ziemię na krańcach Warszawy rosną w sposób zatrważający i zupełnie nieuzasadniony. Grunt rolny, nie mający charakteru gruntu budowlanego którego właściciel, gdy będzie szło o opłatę podatków, łatwo tego dowiedzie, już się na łokcie sprzedaje. nie na morgi.

Szczególniej Mokotów pod tym względem prym trzyma. Ceny żądane za place w Mokotowie przekraczają już normy przedwojenne.

I tak jak przed wojną w dalszym ciągu niemożliwe będzie zdobycie własnego mieszkania przez ludzi pracy. Plac pod budowę tyleż kosztował co dom. Jeśli powstanie nawet możność otrzymania kredytów na budowę domów jednorodzinnych nie będzie możności kupna placu. — Rozwój miasta nie przyczyni się ani do potanienia mieszkań, ani do polepszenia sposobu zamieszkania.

Właściciel placu sądzi, że ma prawo żądać wysoką zań cenę, gdyż plac leży „*w mieście*", ma dobrą komunikację, ulica dostanie ulepszone bruki, wodę, kanały — za to wszystko cała ludność zapłaci, a on, właściciel placu, cenę łokcia kwadratowego coraz to będzie podnosił, a powstanie na nim z czasem wielopiętrowa kamienica.

Tramwaj doprowadzono do Okęcia, majątku, który ma być nabyty na letnisko. Ponieważ wykup majątku na zasadzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej został praktycznie przez Warszawską Radę Miejską uniemożliwiony, władze wojskowe traktują bezpośrednio z właścicielami Okęcia. Podstawą ma być szacunek, uskuteczniony przez rzeczoznawców rolników. A ci rolnicy określają cenę majątku rolnego, produkującego zboża i okopowizne na łokcie, przyczem w uzasadnieniu nadmiernie wysokiego szacunku powołują się na istnienie *dogodnej komunikacji z miastem*.

Przy zastosowaniu takiej zasady rząd, czy miasto winni właścicielowi Okęcia zapłacić wielokrotną wartość majątku dlatego, że miasto przeprowadziło linję tramwajową do Okęcia.

Właściciele Henrykowa chcą przystąpić do jego parcelacji, chcą przytem rozparcelować i większą część starego parku w Wierzbnie. Jeśli miasto się na to zgodzi i zechce, by park ten pozostał do użytku publicznego, będzie musiało także drożej za to zapłacić, bo tramwaj dochodzi już do Wierzbna? A wszak bez tego tramwaju właściciele mogliby w dalszym ciągu jeszcze tylko sadzić kartofle.

Jest podstawową zasadą prawną, iż nikomu cudzym kosztem bogacić się nie wolno.

I gminie nie wolno na cele użyteczności publicznej żądać wywłaszczenia bez odszkodowania, niema bowiem racji, by jednostka ponosiła cały ciężar urządzeń (dróg, ulic czy parków), mających służyć dla użytku wszystkich lub wielu.

Ale nie wolno także, by z urządzeń, które powstały na koszt wszystkich lub wielu jednostki nie ponoszące szczególnych świadczeń, wyciągały szczególne korzyści.

Jeśli gmina zabiera komu majątek, winna mu za to równowartość zapłacić, ale jeśli rozwój urządzeń gminnych przynosi komu szczególną korzyść, powiększa jego majątek, winna za to gmina pobrać od niego wynagrodzenie.

Niech się nie zdaje właścicielowi gruntu, który pozwala na bezpłatne ułożenie pętlicy tramwajowej na swojem podwórzu, iż jest dobroczyńcą gminy, lub nawet iż w ten sposób rachunek z nią za uzyskaną komunikację sprawiedliwie skwitował.

Konieczność brania pod uwagę wzrostu wartości gruntów, wywołanego przez inwestycje publiczne, która znalazła swój wyraz w prawodawstwie francuskiem już w 1870 r. w praktyce nie jest uznawana przez nasze władze miejskie.

Istnieje w Warszawie od lutego 1919 r. Statut o opłatach specjalnych w Warszawie.

Statut ten pozwala na pobieranie opłat specjalnych: „w celu pokrycia kosztów założenia i utrzymania miejskich urządzeń komunalnych użyteczności publicznej, jak to: ogrody, bruki, kanalizacja, wodociągi, *tramwaje* i t. p., od tych właścicieli nieruchomości oraz kupców i przemysłowców (adjacentów), którzy z powyższych urządzeń ciągną szczególne korzyści". W tych zaś wypadkach, gdy koszta założenia urządzeń, wymienionych w art. 1-ym zmuszają miasto do zaciągnięcia pożyczki, albo do zwiększenia istniejących podatków gminnych lub ustanowienia nowych. Statut nakazywał pobór opłat. W innych zaś wypadkach, prawo decyzji o zastosowaniu opłat specjalnych pozostawione było Magistratowi.

Na zasadzie tego statutu znaczna część kosztów, (conajmniej 25% kapitału lub procentów od zaciągniętej w tym celu pożyczki) winna być pokryta przez bezpośrednio zainteresowanych właścicieli gruntu.

Otóż statut ten przez władze miejskie Warszawy, tak pochopne, o ile chodzi o opodatkowanie ludności pracującej, (poza kilku wypadkami w Wydziale Wodociągów), nie był stosowany. Władze miejskie oparły się na wątpliwościach prawnie formalnych, aby po kilkoletnich wahaniach uznać, iż statut ten nie obowiązuje i nie postarały się o to, by w sposób prawnie niewątpliwy został uchwalony.

Nie wzięły też pod uwagę, iż od roku przeszło obowiązuje art. 31 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, który brzmi: „Związki komunalne *winny* pobierać na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń od zakładów dobra publicznego specjalne dopłaty od tych właścicieli nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urządzenia i zakłady przynoszą szczególne korzyści gospodarcze lub udogodnienia. Wysokość specjalnej dopłaty winna być stopniowana w stosunku do wartości osiągniętych korzyści gospodarczych, względnie udogodnień".

O tym artykule zapomniał i p. Prezydent w swem sprawozdaniu finansowem, wyliczając najzupełniej zresztą bezkrytycznie 16 źródeł dochodów miejskich.

Wszystko, co się w Warszawie robi — robi się na rachunek przedsiębiorstw lub z ogólnych funduszów miejskich.

Wniosek klubu P. P. S. żądający specjalnego opodatkowania na cele inwestycji tramwajowych nieruchomości, położonych w sferze oddziaływania linji tramwajowych zbudowanych po 1918 roku, wniosek przeciwko któremu żaden głos w Radzie Miejskiej głośno się nie odezwał — wciąż jeszcze nie jest załatwiony.

Nowe linje tramwajowe powstają. Ceny placów rosną. Właściciele się bogacą. A ludność cierpliwie płaci.

*Teodor Toeplitz.*

## O Operze warszawskiej.

(Wywiad).

Tegoroczne ferje w Operze warszawskiej przeciągnęły się niezwykle długo i sezon, który zazwyczaj rozpoczynał się już w pierwszych dniach września, w tym roku zaczął się w połowie października.

Opóźnienie jak wiadomo wynikło z winy sławetnego magistratu, który przecież nie byłby warszawskim magistratem, gdyby swą ignorancję i nieudolność na tylu polach gospodarki miejskiej wykazaną, nie zechciał pokazać także w dziedzinie Opery.

Na tle redukcji wynikł zatarg pomiędzy pracownikami a magistratem i dopiero interwencja Zw. Zaw. Muzyków umożliwiła rozpoczęcie sezonu.

Chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów o zakończeniu zatargu i o programie, jaki kierownictwo Opery nakreśliło sobie na sezon bieżący zwróciliśmy się do dyr. Emila Młynarskiego z prośbą o informacje.

— Redukcja magistracka poszczerbiła mi orkiestrę i chóry. Dymisjonowano ośmiu członków orkiestry i trzech chórzystów. Jest to duży ubytek, jeśli zważyć, że ani chóry ani orkiestra Opery warszawskiej nawet przed redukcją nie były tak liczne, jak w operach zagranicznych. Obecnie orkiestra liczy 78 muzyków, chór — 60 śpiewaków. Niech mi pan wierzy — dodaje uprzejmy dyrektor — że jak lew walczyłem o każdego zredukowanego, a apetyty reduktorów wcale skromnością nie zgrzeszyły.

— A jak wygląda sprawa solistów? — pytamy.

— Także niezbyt różowo. Jedni wobec niepewności sytuacji postarali się o engagement, które uzyskali i zobowiązania muszą spełnić. Dwie poważne siły kobiece za rocznym urlopem wyjechały do Włoch. Wreszcie z innemi przeciągają się rokowania z powodu wygórowanych wymagań.

— Czy pensje naszych śpiewaków są rzeczywiście tak wygórowane, czy są wyższe od płac tejże klasy artystów na scenach zagranicznych?

— Uchowaj Boże, pensje u nas są te same co zagranicą, albo nawet niższe, ale my nawet tych niskich pensji nie możemy płacić i sprawa deficytu Opery jest naszą stałą bolączką.

— Jaki jest, panie dyrektorze istotny powód tych wiecznych niedoborów?

— Powód jest ten, że gmach naszej Opery przeżył się i jest zbyt mały. A ponieważ jest zbyt mały, więc ceny miejsc muszą być wygórowane. Opera przestała być tem, czem była przed 100 — 150 laty — rozrywką dla szczupłej garstki wybranych. Opera, jak wogóle teatr, zdemokratyzowała się i stała się wszędzie potrzebą szerokich mas. Jeśli u nas w Polsce muzyka operowa nie spopularyzowała się wśród najszerszych warstw, to i temu jest winien nasz własny budynek. Zdobądźmy się na teatr o 3000 miejsc, miejsc wygodnych, z których nietylko słychać, ale i widać co się na scenie dzieje, a przekona się pan, jak w krótkim czasie umuzykalnimy Warszawę, zwłaszcza, że przy takiej ilości miejsc można cenę biletu obniżyć do 1 zł. i niżej. Naszej Operze potrzeba 3500 zł. wpływu dziennego. Proszę, niech pan sprobuje wycisnąć tę sumę z 1200 miejsc.

— A przecież i te 1200 miejsc przeważnie nie wszystkie są zajęte.

— Bo też nikomu nie chce się za drogie pieniądze albo nic nie widzieć, albo niewygodnie siedzieć, albo wykrzywiać szyję, gdy zechce śledzić akcję na scenie. Po odliczeniu 400 miejsc „do słuchania" oraz innych na reprezentację, na szkoły muzyczne, na prasę i t. d. mamy do dyspozycji 600 miejsc dobrych. A teraz proszę z dochodu z tych 600 miejsc utrzymać personel liczący 600 osób. Takiej sztuki żaden teatr, żadna dyrekcja nie dokona. Zresztą — dodaje dyr. Młynarski — ten sam co my kryzys operowy przeżywają także inne opery wszędzie tam, gdzie gmach teatru z powodu swej szczupłości nie może być uprzystępniony szerokim masom.

Dyrektor Młynarski wręcza mi numer wiedeńskiego „Tag"u ze sprawozdaniem z dyskusji w parlamencie nad sprawą opery wiedeńskiej. Te same bolączki, te same braki, to samo niezadowolenie i gdyby tylko pozmieniać nazwiska i zamiast R. Straussa i Schalka wstawić E. Młynarski i A. Rodziński, odnieślibyśmy wrażenie, że to idzie o naszą Operę.

— Jakież wyjście widzi Pan Dyrektor z obecnej sytuacji?

— Wyjście jest jedno. Musimy Operę zdemokratyzować. Musimy mieć Operę dla szerokich mas, musimy wystawić nowoczesny gmach na 3500 tanich miejsc. Oderwiemy publiczność od kryminalnych obrazów w zakazanych kinach i zdobędziemy ją dla najszlachetniejszej Sztuki, dla Muzyki — zapala się dyrektor.

— Niech pan nie macha ręką — dodaje dyr. Młynarski — wprawdzie ani Rząd, ani miasto nie są w tej chwili w stanie to uczynić. Jest natomiast kółko kapitalistów przedsiębiorczych, którzy b. poważnie o tej rzeczy myślą. Taką drogą powstała także i Filharmonja warszawska, która przecież ma za sobą ładne lata pracy na polu kultury muzycznej. Panowie ci podejmują się w ciągu 2—3 lat wybudować w Warszawie okazały teatr operowy pod warunkiem, że miasto odda im bezpłatnie plac i zrzeknie się 10 proc. podatku od widowisk. Po 30 latach Rządowi lub gminie przysługiwałoby prawo wykupu, po 60 zaś latach Opera przeszłaby bez wszelkiego odszkodowania na rzecz Państwa lub Gminy. Jest to jedyne wyjście (? Przyp. Red.), a doprawdy trudno sobie wyobrazić stolicę wielkiego Państwa bez Opery, zwłaszcza, że z muzykalnością naszej publiczności nie jest tak źle, jak to powszechnie mniemają.

Pan Młynarski podał mi arkusz z danemi statystycznemi o frekwencji publiczności w naszych teatrach.

— Proszę spojrzeć. Przeciętna frekwencja w ubiegłym sezonie wynosiła:

| | | |
|---|---|---|
| w Rozmaitościach: | wiecz. 32%, | popoł. 46% |
| w Letnim: | wiecz. 38% | popoł. 54% |
| w Operze: | wiecz. 39% | popoł. 59% |

R. B.

## JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod powyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji Broszurę tę nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu

# Kompromitacja sowiecka w Anglji.

ZARZĄDZENIE MAC DONALDA.

*Londyn*, 26 października. (PAT.) Według doniesień pism, list Zinowjewa był znany szerokim kołom politycznym angielskim już od 9 b. m., t. j. od krytycznych dni w izbie gmin. Był on przedmiotem narad gabinetu i znany był też kierownictwu partji konserwatystów, która zamierzała na dwa dni przed wyborami list ten ogłosić, jako wielką bombę na Mac Donalda. Mac Donald dowiedział się o tym zamiarze wcześniej i, chcąc udaremnić ten atak konserwatystów, polecił urzędnikom spraw zagranicznych list ogłosić i niczego w tej sprawie nie ukrywać.

STANOWISKO RZĄDU.

*Londyn*, 26 października. (PAT.). — Kanclerz skarbu Snowden, przemawiając wczoraj wieczorem w Colne Valley, oświadczył, że nota angielska w sprawie listu Zinowjewa jest dowodem, że rząd nie będzie tolerował propagandy bolszewickiej i dodał, że o ile okaże się niezbicie, że dokument jest autentyczny, to kwestja ratyfikacji układu będzie przedstawiała się całkiem odmiennie. Ogłoszenie natychmiastowe listu Zinowjewa — mówił Snowden — jest jasnym dowodem, że rząd robotniczy brytyjski działa szczerze i ma głównie na celu pomyślność państwa.

AUTENTYCZNOŚĆ LISTU.

*Londyn*, 26 października. (PAT.). — W związku z listem Mac Donalda, sfery miarodaine ustaliły punkty następujące: 1) doświadczeni eksperci wypowiedzieli się jednogłośnie, że list Zinowjewa, zarówno jak i podpis, nie są falsyfikatami. 2) zwykłe przepisy, obowiązujące w Foreign Office, były zastosowane po otrzymaniu tego listu. 3) twierdzenie, ze kopje tego dokumentu została otrzymana przez dzienniki, nie ma żadnego znaczenia, nawet w razie. o ile to twierdzenie iest prawdziwe, 4) wobec faktu, że autentyczność dokumentu nie podlegała żadnym wątpliwościom, na polecenie premjera został wysłany list do Rakowskiego. Rząd angielski nie zamierza wydawać informacji, w jaki sposób dostał w swe posiadanie list Zinowjewa, stwierdza jednak. że Hodgson, poseł angielski w Moskwie, bawiący obecnie na wywczasach w południowej Francji, nie jest w jakikolwiekbądź sposób oficjalny lub nieoficjalny odpowiedzialny w tej sprawie. Nota wysłana do Rakowskiego, została podpisana przez szefa wydziału północnego Foreign Office George'a Gregory.

NOTA SOWIECKA.

*Londyn*, 26 października. (PAT.) Reuter. Pełnomocnik rządu sowieckiego Rakowskij wystosował do angielskiego urzędu spraw zagranicznych notę protestującą, w której oświadczył, że ogłoszone pismo Zinowjewa jest falsyfikatem. Rakowskij wyraża dalej ubolewanie, że w tym wypadku nie trzymano się zwykłej procedury i nie powiadomiono przedstawicielstwa sowieckiego przez ogłoszenie.

GŁOSY PRASY.

*Londyn*, 26 października. (PAT.) — „Star" w sobotnim numerze wieczornym pirze, że rząd angielski wysłał znaną notę do Sowietów. po upewnieniu się o zupełnej autentyczności listu Zinowjewa. List ten przybył do Londynu przez Rygę. Na poczcie został otwarty przez policję, odfotografowany i wysłany dalej pod adresem komitetu wykonawczego angielskiej partji komunistycznej. „Star" pisze, że ani Mac Donald, ani jego ministrowie nie wprowadzą w życie układu z Rosją dopóty, dopóki nie otrzymają pełnego zadośćuczynienia wzamian za niedotrzymanie przez Sowiety warunków umowy.

## Prasa francuska o min. Sikorskim

*Paryż*, 26 października. (PAT.) Prasa ogłasza w dalszym ciągu komentarze, nacechowane wielką sympatją dla gen. Sikorskiego i jego pobytu we Francji. „L'Europe nouvelle", tygodnik o kierunku lewicowo - radykalnym, stwierdza, iż gen. Sikorski w swym programie politycznym idzie po linji zapewnienia obrony kraju i przybywa do Francji, celem wprowadzenia w życie planu obrony strefy nadmorskiej dla zapewnienia Polsce debouché do Bałtyku. Gen. Sikorski — pisze „L'Europe Nouvelle" — nie jest bynajmniej militarystą i pragnie z całego serca współpracować z Ligą Narodów, lecz dopóki bezpieczeństwo Polski nie jest jeszcze naprawdę zagwarantowane, uważa za właściwe zniechęcić tych, którzy, czując się silnymi wobec słabych, stają się ostrożnymi wobec silnych.

## Francja uznaje Sowiety

*Paryż*, 26 października. (PAT.) „Matin" donosi, ze rząd francuski z początkiem następnego tygodnia prześle do Moskwy zawiadomienie o uznaniu de jure rządu Sowietów. Jest rzeczą prawdopodobną, że Sowiety przyjmą formułę uznania, o której są już powiadomione i bezpośrednio potem wyślą swego przedstawiciela do Paryża, celem przeprowadzenia rokowań. Senator De Monzie nie odmówi swej współpracy w pierwszym okresie nawiązania kontaktu z Sowietami, lecz odmówi przyjęcia stanowiska ambasadora w Moskwie. Słychać, że Sowiety w przeciwieństwie do tego, co uczyniły w Berlinie i Londynie, wysłać mają do Paryża bardzo nieliczny personel, lecz fachowo kwalifikowany.

## Manifestacje republikańskie w Niemczech

*Berlin*, 26 października. (PAT.) Dziś w południe odbyły się w Poczdamie wielkie manifestacje miejscowe, urządzone przez miejscowy „Związek sztandaru republikańskiego", który przy tej sposobności wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej telegram, zawierający gratulacje, oraz donoszący, że zgromadzeni ślubują uroczyście bronić konstytucji republikańskiej Niemiec. Prezydent w odpowiedzi wyraził życzenie, aby demonstracje poczdamskie przyczyniły się do wzmocnienia myśli republikańskiej w Niemczech. Demonstracje odbyły się spokojnie do godz. 18. O żadnem zajściu dotychczas nie doniesiono.

## Trocki na froncie chińskim

*Paryż*, 26 października. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że Trocki wyjechał na front chiński, gdzie obejmie komendę nad armją Sowietów, w sile około 50 tysiecy żołnierzy.

## Krasin obniża pensje

*Londyn*, 26 października. (PAT.). W tutejszej rosyjskiej delegacji handlowej i angielsko - rosyjskiem towarzystwie „Aeros" wybuchł konflikt między kierownictwem a funkcjonarjuszami. Komisarz dla handlu zagranicznego Krasin zarządził obniżenie pensji o 50%. Przeciwko temu zaprotestowali funkcjonarjusze, zagrażając strajkiem.

## Antysemityzm w Rumunji

*Bukareszt*, 26 października. (PAT.).— Znany działacz antysemicki Zeles Codeanu wystrzałem z rewolweru zranił prefekta miasta Jassy, a następnie dwuch urzędników policyjnych. Z Bukowiny i północnej Mołdawji donoszą o próbach wznowienia propagandy antysemickiej. Władze poczyniły zarządzenia, celem przeszkodzenia tej agitacji.

## Wojna domowa w Chinach

*Pekin*, 26 października. (PAT.). Zdaniem dzienników chińskich, generałowi Tsang - Tso - Linowi grozi w Mukdenie taki sam los, jaki spotkał prezydenta republiki Tsaokuna w Pekinie. Komendant pierwszej armji mandżurskiej maszeruje na Mukden.

## Spisek w Kalkucie

*Londyn*, 26 października. (PAT.). W Kalkucie władze odkryły spisek rewolucyjny. Aresztowano 27 wybitnych przedstawicieli partji nacjonalistycznej. Śledztwo wykazało, że spisek objął całą prowincję Bengalję. Spodziewane są dalsze aresztowania.

## Szczepienie długowieczności

*Paryż*, 26 października. (PAT.) Doktor Jaworski, lekarz polski w Paryżu, wygłosił wczoraj odczyt na temat odmładzania ludzi i przedłużania życia, przy pomocy szczepienia krwi, zapewniając, że osiągnął bardzo dodatnie wyniki. Znana powieściopisarka Colette,, żona byłego ministra Henry Jouvenel'a, zdała sprawozdanie o doświadczeniach, których była świadkiem, i przytoczyła liczne wypadki dodatnich wyników metody doktora Jaworskiego.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszów na Dom Ludowy w Warszawie.

**Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.**

**Wydział kobiecy. P.P.S.** komunikuje, że jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie w lokalu przy ul. Leszno 53, I piętro.

**W poniedziałek dn. 27 b. m.**

**Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.** o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

**We wtorek dn. 28 b. m.**

**Tramwajowa Org. P. P. S.** O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

**Dzielnica Wola-Czyste** — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Powązki.** O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

**Dzielnica Czerniakowska** — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Marymoncka** o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

**Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.**

# Ruch zawodowy

**Z Warsz. Rady Zw. Zaw.** We wtorek, dn. 28 b. m., punktualnie o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Kredytowej 3, odbędzie się posiedzenie **prezydjum Warszawskiej Rady Zw. Zaw.**

Sekretarjat Rady prosi o konieczne przybycie tow. tow. posła Gardeckiego, Podniesińskiego, Prejsa, Ulickiego i Krupę.

**Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Oddział Warszawa II** (miejscy). Dziś, t. j. w niedzielę, o g.

We wtorek, dn. 28.X r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawa II (miejscy).

**Baczność, Pracownicy Handlowi, Branży Metalowej!** W poniedziałek, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych (Zielna 25) Walne Zebranie Sekcji Metalowej. Na porządku dziennym: Sytuacja ekonomiczna pracowników. Uprasza się o liczne przybycie.

**Ze Zw. Pracowniczych Organizacji Zawodow. Rzeczypospolitej Polskiej.** W dn. 7-ym b m. odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji porozumiewawczej pracowniczych związków zawodowych. Posiedzenie to było jednocześnie pierwszem zebraniem Związku Pracowniczych Organizacji Zawodowych. Na posiedzeniu tem przyjęto statut w ostatecznej redakcji i przystąpiono do ukonstytuowania nowej organizacji, do której przystąpiły następujące scentralizowane związki: Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich, Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych, grupujące razem do 20 tys. czonków.

Do prezydjum Komisji Centralnej pracowniczych organizacji zawodowych wybrano d-ra Henryka Raabego, prezes (Zw. Naucz Szkół Średn), Ludwika Grygołajtysa, wiceprezes (Zw. Ubezpiecz.), Sławomira Dabulewicza, sekretarz generalny (Zw. Zaw. Prac. Bank.), Jana Przedpełskiego, skarbnik tymczasowy Adres Komisji: Zw. Zaw. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, Chmielna 49, I piętro, front.

Na następnych posiedzeniach, które odbyły się w dn. 14 i 21 paźdz., Komisja rozpatrywała szereg spraw aktualnych i spraw organizacji. Między innemi powołano do życia specjalną Komisję Gospodarczą, która będzie miała za zadanie rozpatrzenie projektu założenia hurtowni spółdzielczej i instytucji kredytowej pracowniczych związków zawodowych. Komisja ta rozpoczęła już swoje prace. Pozatem zajmowano się głównie sprawę Zjazdu delegatów Związków pracowników umysłowych, który to Zjazd zwołany jest wspólnie ze Zrzeszeniem Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, na dn. 1 i 2 listopada do Warszawy

# Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT O ZABEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA.

Dn. 29 b. m. w środę, o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, odbędzie się odczyt na powyższy temat tow. posła Bronisława Ziemięckiego, członka Gł. Zarządu Funduszu ubezpieczeniowego.

**T. U. R.**

**Zjazd T. U. R. dn. 1 i 2 listopada b. r.**

Przybywający na Zjazd delegaci i goście otrzymywać będą informacje: **w piątek, dn. 31.X od godz. 5-ej do 6½ wiecz. w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7), od godz. 7-ej do 9-ej wiecz., na zebraniu wstępnem w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10; a w sobotę. dn. 1.XI, od godz. 9½ r. w tymże Kasynie.**

Zarząd Główny T. U. R. wzywa Oddziały do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe.

**We wtorek dn. 28 b. m.**

O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt (zorganizowany przez T. U. R.) tow. T. Szpotańskiego n. t. „Gruzja i jej walki o niepodległość" Komitet Pocztowej Org. P. P. S. prosi o liczne przybycie członków na powyższy odczyt.

**Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.**

We wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w Sejmie, w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

**Komisja Rew. Gł. Zarządu T. U. R.**

Komisja Rewizyjna Głównego Zarządu T. U. R. zbierze się na posiedzenie w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wiecz w sekretarjacie gen. T. U. R., Warecka 7 p. I. Tow. tow.: Gliszczyńska, Kolebski, Luksemburg, Tor i Żerkowski — są proszeni o przybycie.

**Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.** Od dnia 28 b. m. począwszy, uruchomiony będzie przy ul. Jerozolimskiej 6, I p. str. lewa, Sekretarjat Związku, który m. in przyjmować będzie zapisy nowych członków.

Sekretarjat czynny będzie we wtorki, czwartki i soboty od 7 — 8 wiecz.



OFIARY NA DOM LUDOWY.

**Trzecia lista osób, które złożyły deklaracje wpłat na Dom Ludowy w Warszawie.**

Baryka Antoni 100 zł. wekslami; dr. Budzińska - Tylicka 5 zł. m.; Biedrzycki Bronisław 25 zł. w 5-ciu ratach; Czemski Roman 5 zł m.; Chodźko Mieczysław 5 zł. m.; Czarkowski Bolesław 10 zł m.; Dziubak Stefan 10 zł. m.; Domaszewski Ludwik 5 zł. m; Gawenda Józef 5 zł m.; Gardecki Zygmunt jednorazowo 100 zł.; Gawenda Edmund 5 zł. m.; Giłatowicz Jan 5 zł. m; Godlewski Antoni 5 zł m.; Jaworski Stanisław 5 zł. m.; Janołkowska Ludwika 6 zł m.; Jarzębski Klemens 3 zł. m.; Jasińska Jadwiga 5 zł. m.; Kołodziejski Władysław 5 zł m.; Kostaniak Jan 15 zł. kwart; Karczewski Tadeusz 3 zł m.; Kapiński Władysław 5 zł. m.; Koperski Jan 25 zł w ratach po 5 zł.; Kozłowski Edward 5 zł. m.; Kozłowski Bolesław 5 zł. m.; Koperski Józef 5 zł. m.; Kolebski Jan 10 zł. m.; Lubarzewski Henryk 5 zł m.; Librach Ludwik 5 zł. m.; Łopacki Wacław po 50 zł. dowolnemi ratami; Łopacka Marja 50 zł. m.; dr. Małynicz Jakób 10 zł. m.; Mamczar Kazimierz 5 zł. m.; Malinowski Antoni Bolesław 100 zł. w ciągu roku; Malinowski Henryk 5 zł. m.; Mionkowski Marjan 5 zł. m.; Nawrocki Antoni 5 zł m.; Nowak Jan 5 zł. m.; Niewiarowski Piotr 5 zł. m.; Odrobina Józef 5 zł m.; Ostrowski Kazimierz 5 zł. m.; Olszewski Jan 5 zł. m.; Otocki Józef 3 zł. tyg.; Pohl Adam 5 zł. m.; Pokorski Jan 10 zł m.; Piasecki Władysław 10 zł. m.; Przybylski Józef 5 zł. m.; Retko Stanisław 5 zł. m.; Smoczyńska Michalina 2 zł. m.; Skrzypek Jan 5 zł. m.; Sztajerfeld Stanisław 5 zł. m.; Spychało Antoni 5 zł m.; Sokołowski Jan 25 zł. w 5-ciu ratach; Szymarczyk Henryk 12 zł. (po 4 zł.); Trymus Michał 5 zł. m.; Urbanowicz Jan 5 zł. m.; Ulitowski Stefan 5 zł. m; Wyrzykowski Roman 5 zł. m.; Zukowski Józef 5 zł. m.; Zabokrzycki Edward 10 zł m.; Zwoliński Józef 5 zł. m.

# Od Wydawnictwa.

**Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika", czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszów, które zaprenumerują najmniej 5 egz. „Robotnika" pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.**

**Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!**

# KRONIKA.

## STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°8, najniższa 11°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, nocą przymrozki, rano miejscami mglisto, słabe wiatry południowo - wschodnie lub cisza. Na zachodzie stopniowy wzrost zachmurzenia.

### ECHA POGRZEBU TOW. JODKI.

Do sprawozdania z pogrzebu tow. Jodki wkradła się pomyłka, polegająca na tem, że nad grobem przemawiał nie ks. Wyrębowski, lecz ks. Izdebski.

Pozatem w spisie wieńców pominięto wieniec od Wydziału Kobiecego P.P.S oraz wieniec od Wydziału Opieki nad Dzieckiem Robotniczem.

**Oświetlenie ulic elektrycznością.** Magistrat postanowił zastąpić oświetlenie gazowe — elektrycznem na następujących ulicach: Mirowskiej od Solnej do Chłodnej, na Chłodnej, na Wolskiej od Chłodnej do Skierniewickiej, na Mokotowskiej od pl Trzech Krzyży do pl. Zbawiciela, na ul Foksal i na ul. Kopernika. Do Tow. Elektrycznego zwrócił się magistrat o urządzenie elektrycznego oświetlenia na tych ulicach. (l).

**O dożywianie dzieci szkolnych.** W końcu września i w pierwszych dniach października dr. St. Kopczyński, naczelnik wydziału hygieny szkolnej ministerjum W. R i O. P., dokonał wizytacji hygienicznej szkół w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim W tymże czasie zorganizowane zostały konferencje na temat hygieny szkolnej i wychowania fizycznego w Poznaniu i w Toruniu. Na konferencjach wysunięto konieczną potrzebę, w związku z ciężkiem materjalnem położeniem wielu rodziców, zastosowania masowego dożywiania w szkołach niezamożnej dziatwy szkolnej.

**Wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego.** Rada Tow. „Zdobnictwo Polskie" zawiadamia artystów i wytwórców, iż wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego, organizowana przez Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie", w ścisłem porozumieniu z Polskim Komitetem Międzynarodowej Wystawy Nowoczesnych Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu 1925 r., celem wybrania najlepszych eksponatów przemysłu artystycznego na Wystawę paryską, odbędzie się w Warszawie w terminie od 20 stycznia do 15 marca 1925 r. w Kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32, gdzie należy nadsyłać eksponaty od 7—15 stycznia tegoż roku. Wszelkich informacji w sprawie wystawy udziela sekretarjat T-wa „Zdobnictwo Polskie", Warszawa, Szczygla 1 od godz. 6 do 7.

**Most ks. Poniatowskiego.** Po odczytaniu protokułu pierwszej konferencji w sprawie budowy tunelu w Al. 3 Maja przez inż. Z. Słonimskiego, zreferowaniu obecnego stanu robót przy odbudowie mostu ks. Poniatowskiego przez inż. B. Plebińskiego i budowie tunelu przez inż. A. Miszkę, uchwalono po dyskusji, na konferencji w Wydziale technicznym Magistratu następujące wnioski: 1) wobec ukończenia do dn. 1 czerwca 1925 r. robót przy odbudowie mostu ks. Poniatowskiego i otwarcia na nim tegoż dnia ruchu, wszelkie roboty, prowadzone w związku z budową tunelu w Al. 3 Maja, należy ukończyć do tego terminu. Uznano przytem za pożądane zbudować jezdnię i tory tramwajowe na definitywnem podłożu betonowem, zaś w razie niemożności wykonania takiego podłoza na całej długości pasa tunelowego, wypadającego pod jezdnią, ułożyć bezwzględnie beton pod rozjazdami tramwajowemi conajmniej 20 metrów za ostatnią zwrotnicą, 2) jako ostateczny termin wykonania tunelu pod al. 3 Maja, ustalono dzień 1 maja 1925 r.; do tego czasu budowa musi być wykonana w ten sposób, by po tym terminie można było natychmiast przystąpić do robót brukarskich i tramwajowych, 3) wystąpić do dyrekcji budowy K. Z., aby wykonała budowę tunelu pod ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskiemi na długości około 50 m. (20 m. poza zwrotnicą tramwajową; pożądane jest, aby budowa tego odcinka tunelu wykonana została do dn. 1 czerwca 1925 r., 4) przyjęto do wiadomości oświadczenie inż. Haca, że oświetlenie Al. 3 Maja i mostu ks. Poniatowskiego będzie wykonane, jeśli nie całkowicie, to w każdym razie w dostatecznym stopniu, do dn. 1 czerwca 1925 r.

**Kutno — Strzałkowo — Poznań.** Wobec ukończenia robót przy odbudowie mostu na klm 71,6 pomiędzy stacjami Patrzyków — Konin linji Kutno — Strzałkowo — Poznań, wznowiona zostaje, poczynając od poniedziałku, 27 b. m., prawidłowa komunikacja pomiędzy Kutnem — Strzałkowem i Poznaniem w pociągach następujących: 1) Pociąg Nr. 1313 Kutno odjazd 11,10, Strzałków przyjazd 15.15, Poznań przyjazd 17.41. 2) Pociąg Nr. 1351 Kutno odjazd 0,05. Strzałkowo przyjazd 5.25, Poznań przyjazd 7.40 3) Pociąg Nr. 1314 Poznań odjazd 19.30. Strzałkowo odjazd 22.15, Kutno przyjazd 3,40. 4) Pociąg Nr. 1352 Poznań odjazd 7,45, Strzałkowo odjazd 10,35, Kutno przyjazd 17,15.

Dla komunikacji bezpośredniej Warszawa — Kutno — Strzałkowo — Poznań kursować będzie jeden wagon klasy I i II i dwa wagony klasy trzeciej w pociągu osobowym Nr 411, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 7,10 i przybywającym do Kutna o godz 10,47 i takimże pociągu powrotnym Nr. 412, odchodzącym z Kutna o godz 17,49 i przybywającym na dworzec główny w Warszawie o godz. 21,25 Wagony powyższe na przestrzeni Kutno — Strzałkowo — Poznań będą w obiegu w pociągach Nr. Nr. 1313 i 1352.

Co się tyczy trzeciej pary pociągów osob. Nr. 1311 i 1312, przewidzianej rozkładem jazdy od 1 czerwca r b. na linji Kutno — Strzałkowo — Poznań, to uruchomienie jej nastąpi w swoim czasie, o czem będzie oddzielne zawiadomienie.

### WYPADKI.

**Rozbój na Nowem Bródnie.** Na przechodzącego ul. Odrowąża z Warszawy do domu wartownika stacji Warszawa-Praga-Pelcowizna Eugenjusza Borkowskiego (Białołęcka 9) napadło, w celu rabunkowym, pomiędzy cmentarzem żydowskim a tunelem kolejowym, trzech napastników. Jeden z nich uderzył Borkowskiego głową w twarz, a pozostali z okrzykiem: „Dawaj pieniądze" rzucili się na niego, leżącego na ziemi. Rabusie nic nie zdołali zrabować Borkowskiemu, ponieważ nie posiadał on przy sobie nic cennego. Jeden z rabusiów widocznie ze złości, ugodził Borkowskiego nożem w prawy i lewy bok, lecz, na szczęście, odniósł on tylko lekką ranę, zadaną końcem noża, w lewy bok. Napastnicy, korzystając z ciemności, zbiegli. Zarządzony pościg przez policję 25 komisarjatu nie dał pożądanego wyniku.

**Z siekierą na sąsiadkę.** W korytarzu domu nr. 48 przy ul. Pięknej 40-letnia Józefa Kazimierakowa, żona robotnika, wszczęła sprzeczkę, a następnie bójkę z sąsiadką swą Ewą Poloniczykową. Ostatnia schwyciła siekierę i zadała nią rany cięte czoła, twarzy i nosa Kaźmierczakowej Rannej udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

**Orgje samochodowe.** Z Wilanowa do Warszawy jechał samochód wojskowy osobowy nr. 1351, w którym znajdowało się dwuch oficerów W P. w towarzystwie dwuch kobiet. Przy ul. Stępińskiej przed domem nr. 34, samochód najechał na przebiegającą przez jezdnię 9-letnią Janinę Fronczakównę, córkę tramwajarza, zamieszkałą w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł dziewczynkę nieprzytomną, w stanie ciężkim, do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł, lecz policjant dostrzegł numer.

**Kradzieże.** Podczas nieobecności w mieszkaniu przy ul. Wierzbowej nr 8 rotmistrza Jerzego Łomkowskiego, który brał udział w pogrzebie H. Sienkiewicza, dostali się złodzieje, którzy skradli: futro męskie na nutrach, kilka garniturów, kilka sztuk materjałów na ubrania, bieliznę, rewolwer, portfel z gotówką itp. różne rzeczy wartości 6 do 8 tysięcy zł.

— Przy ul. Marszałkowskiej nr. 46 do mieszkania właściciela cukierni Konstantego Hassa dostali się złodzieje i skradli biżuterję i nakrycia stołowe, platerowane, wartości 5000 zł. Złodzieje mieli przygotowane do zabrania jeszcze kilka tłomoków ubrań, bielizny itp. rzeczy, lecz zostali spłoszeni przez przybyłą z Włocławka córkę p. Hassa.

— Z mieszkania Wacława Kuśmierskiego przy ul. Siewierskiej nr. 3 skradziono ubrania wartości 300 zł.

**Pożar.** W domu nr. 48 przy ul. Piwnej wynikł pożar, wskutek zapalenia się belki w przewodzie kominowym. Pogotowie I odziałud straży ogniowej, po wyrąbaniu belki i podłogi, pożar ugasiło.

**Zwłoki dziecka.** Na cmentarzu Ewangelickim przy parkanie od strony ul. Żytniej znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej, mającego około 9-u miesięcy, owiniętego w szare płótno; zwłoki przesłano do prosektorjum.

**Przy pracy.** Na dziedzińcu w gmachu teatru Wielkiego robotnik 29-letni Józef Pyżanowski (Solec 69), gotując smołę do smarowania dachu, spowodował przez nieostrożność zapalenie się kotła ze smołą. W czasie gaszenia Pyżanowski uległ poparzeniu rąk i twarzy. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.



## Zabójstwo na Ochocie.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. na schodach w domu Nr. 6 przy ul. Węgierskiej, na Ochocie, pracownik Państw fabryki tytuniowej, Jan Minkus, wystrzałem z rewolweru zabił narzeczoną swą, 18-letnią Zofję Korzybską. Zabójca zbiegł.

# Teatr i muzyka.

### TEATR IM. FREDRY.

Ostatnia premjera połączona była z uroczystością oddania hołdu wielkiemu pisarzowi, którego zwłoki przywiezione zostały do Warszawy. Na jednej ze ścian, na widowni zawieszono portret Sienkiewicza, przystrojony zielenią, a przed przedstawieniem p. Hofman uczcił pamięć Zmarłego przemówieniem wygłoszonem ze sceny.

Program wieczoru wypełniły: „Czyja wina" obrazek dramatyczny w 1 akcie H. Sienkiewicza i „Okrężne" — 2-aktowa komedja J. Korzeniowskiego. Drogi życiowe dwuch istot ludzkich, które powinny były biedz, równolegle, wskutek niewyjaśnionego w stosownym czasie nieporozumienia rozbiegły się, a po dwu latach do tego stopnia oddaliły, że za późno już było na nawrót. Oto treść dramatycznego szkicu. W prostej formie djalogu, wyrzeźbionego wprost przez pp. Krzywicką i Ziembińskiego, płynęły ze sceny słowa wzbudzające refleksje, a że towarzyszyła im doskonała mimika i szlachetny gest aktorów — w wyobraźni słuchacza rozrastały się do rozmiarów całych scen. Po przerwie — „Okrężne", oparte na niewinnym, panieńskim figlu, pogodne i wesołe, choć proste i nieskomplikowane. Tutaj znalazły pole do popisu pp. Tatarkiewiczówna (buńczucznie zadzierzysta gosposia) i Ordężanka, z początku mało jeszcze dostrająca się do tak niecodziennej, sielskiej atmosfery na scenie. P. Staszewski nie zawiódł i tym razem. m.

**Teatr Narodowy.** Dziś „Mazepa".
**Teatr Wielki.** Dziś „Aida"
**Teatr Letni.** Dziś „Skandal".
**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych „Cyrano de Bergerac".
**Teatr Mały.** Codziennie „Szofer Archibald".
**Teatr im. Bogusławskiego.** Codziennie „Opowieść zimowa".
**Teatr Nowości.** „Hrabina Marica"
**Teatr Praski.** Dziś „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka"
**Teatr Popularny.** Dziś krotochwila „Zawiadowca".
**Teatr im. Fredry.** Dziś wiecz. „Czyja wina" Sienkiewicza i „Okrężne" Korzeniowskiego.
**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie II program.

# Sport.

**H. K. S. „Varsovia" — R. K. S. „Skra" 3:4 (1:2).**

Wczoraj na boisku R. K. S. „Skry" powyższe drużyny rozegrały mecz towarzyski, zakończony zwycięstwem drużyny robotniczej. Widzieliśmy już jednak lepszą grę „Skry". Obrona wciąż jeszcze niepewna i widoczny brak treningu. Najlepszą częścią drużyny pomoc i skrzydło. Pod względem technicznym drużyna zrobiła znaczne postępy, aczkolwiek do dobrej techniki dość jeszcze daleko. „Varsovia" gra w 10-ę. Ustępowała przeciwnikowi w biegach i obrotności, ale grała z dużą ambicją. Nie zaprezentowała się jednak, jako drużyna pierwszoklasowa.

Sędziował miękko tow. Piotrowski.



# Konkurs.

Powiatowa Kasa Chorych w Lublinie ogłasza konkurs na następujące posady:

1) Kierownika w dziale dentystyki i techniki dentystycznej z uposażeniem 750 zł. miesięcznie za 6 godzin pracy dziennej. Eewentualne zwiększenie godzin przyjęć powoduje zwiększenie poborów.

2) Kilku dentystów z uposażeniem 600 złotych miesięcznie za 6 godzin pracy dziennej. Ewentualne dodatkowe godziny pracy płatne osobne.

3) Samodzielnego technika dentystycznego (Warunki od umowy).

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły fachowe z pełnemi kwalifikacjami i praktyką. Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 10 listopada r. b. Powiatowa Kasa Chorych w Lublinie ul. Kapucyńska.

**D. Kawecki**
Komisarz Rządowy.



**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.